

Sygn. akt II K 170/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Marta Nowakowska

przy udziale Prokurator Joanny Niedzielskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3.10. i 3.11.2016 r.

sprawy przeciwko

V. P. urodz. (...)

w N.

syna N. i J. z d. P.

oskarżonego o to, że: w okresie od 1 stycznia 2002 roku do 22 listopada 2004 roku w L., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną T. P. i pasierbicą M. N. w ten sposób, że wszczynaniem awantur domowych, zakłócał im spokój, znieważał słowami wulgarnymi i groził pozbawieniem życia oraz bił żonę rękami po całym ciele, a w dniu 19 listopada 2004 roku, poprzez dwukrotne uderzenie M. N. ręką w twarz spowodował u ww. pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci urazu twarzoczaszki, skutkujące naruszeniem czynności narządu jej ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka

I. Na mocy art. 4 § 1 k.k. stosuje wobec oskarżonego Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym do wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy Kodeks Karny i innych ustaw (Dz. U. poz. 396) zwany dalej „k.k.”.

II. Uznaje oskarżonego V. P. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, przy czym eliminuje z opisu czynu, że spowodował obrażenia ciała M. N. w dniu 19 listopada 2004 roku i w to miejsce przyjmuje, że naruszył jej nietykalność cielesną poprzez dwukrotne uderzenie ręką w twarz, stanowiącego przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary wymierzonej oskarżonemu w punkcie I wyroku warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby.

IV. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy o kosztach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejmuje je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 170/09

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony V. P. (obywatel Rosji) zawarł związek małżeński z T. K. w dniu 28 czerwca 1997 r., żona przybrała nazwisko męża. Zamieszkali razem w mieszkaniu T. P. w L. przy ul. (...). Początkowo pożycie małżeńskie układało się pomyślnie. Około listopada 2011 r. zamieszkała z nimi córka T. P. – M. N. wraz z mężem i dwójką małych dzieci. Od początku 2002 r. oskarżony zaczął nadużywać alkoholu, pod jego wpływem urządzał awantury domowe, podczas których wyzywał żonę i pasierbicę, znieważał je słowami powszechnie uważanymi za wulgarne oraz zakłócał im spokój. Wielokrotnie groził im pozbawieniem życia, wzbudzając u nich uzasadnione obawy o ich życie. Ponadto podczas awantur oskarżony używał przemocy fizycznej wobec żony, poprzez bicie rękoma po całym ciele. W dniu 19 listopada 2004 r. oskarżony wrócił do mieszkania, w którym przebywała M. N., oskarżony chodził za nią i wyzywał ją. Pokrzywdzona zwróciła mu uwagę, wówczas uderzył ją ręką dwa razy w twarz naruszając jej nietykalność osobistą. Oskarżony zachowywał się poprawnie wobec żony podczas spotkań towarzyskich u znajomych I. S. i D. K..

Dowód:

- zeznania T. B. (poprzednio P.) (k.3-4,25v-26,139-140,294-295,799-800),
- zeznania M. N. (k.10-11,169-170,800-801),
- zeznania J. M. (k.37v,390-391),
- zeznania R. N. (k.56v-57,156-157),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.69,139,293),
- zeznania M. T. (k. 378-379,765),
- zeznania I. S. (k.349-350,767-768),
- zeznania D. K. (k.378,768-769),
- akt małżeństwa (k.91),
- odpis wyroku rozwodowego i jego uzasadnienie (k.144-149).

W czerwcu 2005 r. oskarżony wyprowadził się z mieszkania stron. Małżonkowie nie mieli wspólnych dzieci i pozostawały w ustroju rozdzielności majątkowej małżeńskiej od dnia 14 lipca 1997 r. W dniu 10 maja 2006 r. Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł rozwód związku małżeńskiego oskarżonego i T. P., z winy obu stron. W lutym 2008 r. oskarżony wyjechał na stałe do Rosji, gdzie pozostawał do czasu rozpoznania sprawy w październiku i listopadzie 2016 r.

Dowód:

- zeznania T. B. (poprzednio P.) (k.3-4,25v-26,139-140,294-295,799-800),
- zeznania M. N. (k.10-11,169-170,800-801),
- zeznania R. N. (k.56v-57,156-157),
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego (k.69,139,293),
- akt notarialny (k.93),

- odpis wyroku rozwodowego i jego uzasadnienie (k.144-149).

Oskarżony podczas postępowania przygotowawczego w trakcie pierwszego przesłuchania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k. 69). Podał w nich, że od 1996 r. pozostawał w związku małżeńskim z T. P., ich pożycie małżeńskie układało się dobrze do czasu, gdy do ich mieszkania wprowadziła się córka żony wraz z dziećmi. Od tego czasu stosunek jego żony do niego zmienił się, robiła wszystko, by pozbyć się go z mieszkania. M. N. robiła wszystko by go sprowokować do kłótni, a następnie wzywała interwencje Policji. Zaprzeczył by wszczynał awantury domowe, wyzywał pokrzywdzone, groził im popełnieniem przestępstwa, a także nie używał przemocy fizycznej wobec żony ani pasierbicy.

Podczas pierwszej rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.139). Wskazał, że uważa, iż żona od początku małżeństwa oszukiwała go, dała mu do podpisania oświadczenie o rozdzielnosci majątkowej. Wyremontował mieszkanie, kupili meble, żona stwierdziła, że powinni sprzedać mieszkanie i kupić mniejsze. Było dobrze między nimi do czasu, gdy sprowadziła się do nich jej córka w (...) Córka żony miała pretensje do swej matki, że wyszła za mąż za Rosjanina. Była między nimi jedna sprzeczka, M. N. miała do niego pretensje, doszło do wzajemnego odpychania, pokrzywdzona wezwała Policję. Żona po tym zdarzeniu wystąpiła o rozwód. Zaprzeczył, żeby wszczynał awantury, wyzywał pokrzywdzone lub bił żonę.

W trakcie drugiej rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił złożenia wyjaśnień, podtrzymał wcześniejsze i odmówił odpowiedzi na pytania (k.293). Podczas niniejszej rozprawy nie stawiał się na nią, Sąd ujawnił jego wcześniejsze wyjaśnienia (k.765).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w części dotyczącej okresu trwania małżeństwa, pogorszenia relacji między nim, a żoną od czasu, gdy zamieszkała z nimi córka żony. Ta część wyjaśnień znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach T. B. (poprzednio P.) (k.3-4,25v-26,139-140,294-295,799-800), M. N. (k.10-11,169-170,800-801) i J. M. (k.37v,390-391). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podał, że nie znęcał się nad żoną i pasierbicą, a w dniu 19 listopada 2004 r. nie uderzył M. N.. Pozostaje to bowiem w sprzeczności z zeznaniami T. B. (poprzednio P.) (k.3-4,25v-26,139-140,294-295,799-800), M. N. (k.10-11,169-170,800-801) i J. M. (k.37v,390-391), karty informacyjnej (k.49) i opinii lekarskiej (k.50,327-329). Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z protokołem użycia alkometru (k.17) oskarżony w dniu 19.11.2004 r. o godzinie 16.58 znajdował się pod wpływem 1,11 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Potwierdza to deponycje pokrzywdzonych o tym, że oskarżony nadużywał alkoholu.

Pokrzywdzona T. B. (poprzednio P.) zeznała w trakcie pierwszego przesłuchania (k.3-4), iż od 1997 r. mieszkała z mężem w L., początkowo ich pożycie małżeńskie układało się pomyślnie. Od około dwóch lat (uwzględniając datę przesłuchania byłoby to od listopada 2002 r.) zamieszkała z nimi jej córka M. wraz z mężem i dwójką małych dzieci. Od 2002 r. mąż zaczął nadużywać alkoholu. Pod jego wpływem wszczynał awantury wobec niej i jej córki, groził im pozbawieniem życia. Wielokrotnie w trakcie awantur używał wobec niej siły fizycznej, bijąc ją po całym ciele. Miała siniaki i zadrapania, nie chodziła do lekarzy, bo nie były to poważne obrażenia. W dniu 19 listopada 2004 r. mąż uderzył jej córkę w twarz. Podczas drugiego przesłuchania (k.25v-26) zeznała, że mąż nie zmienił zachowania od awantury z dnia 19 listopada 2004 r., nadal nadużywał alkoholu, wszczynał awantury oraz groził im pozbawieniem życia. W trakcie pierwszej rozprawy zeznała (k.139-140), iż przez cały okres małżeństwa było źle między nią, a mężem. Mąż lubił jej dokuczać, popychał ją, kopał, bił i dusił. Ponadto bił jej córkę, wyzywał je słowami wulgarnymi i groził im pozbawieniem życia. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań podała, że dobrze w ich małżeństwie było około pół roku po ślubie, mąż uważał, że powinni mieszkać sami, bez jej córki z rodziną. W trakcie drugiej rozprawy zeznała (k.294), że w okresie objętym aktem oskarżenia oskarżony codziennie pił alkohol, pod jego wpływem wracał do domu i wszczynał awantury. Twierdził, że nie lubił intruzów i tak traktował ją, podczas awantur odpychał ją, wyzywał ją i jej córkę. Ponadto bił ją po całym ciele i dusił oraz groził pozbawieniem życia. Mąż wyprowadził się w czerwcu 2005 r.

W trakcie niniejszej rozprawy (k.799-800) stwierdziła początkowo, że chciałaby zrezygnować z tej sprawy, bo trwa 10 lat i nie ma jej po co przeciągać. Następnie odmówiła złożenia zeznań, podtrzymała wcześniejsze. Odpowiadając na pytania podała, że związek małżeński z oskarżonym był jej drugim takim związkiem. Nie wie co było powodem rozpadu

małżeństwa, Sąd stwierdził winę obu stron, zgodziła się z tym wyrokiem. Oskarżony pił, miał swoje towarzystwo, przyprowadzał kobiety do mieszkania pod jej nieobecność, nie miał stałej pracy, ona utrzymywała mieszkanie.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach M. N. (k.10-11,169-170,800-801), R. N. (k.56-57,156-157) i J. M. (k.37v,390-391), karcie informacyjnej (k.49) i opinii lekarskiej (k.50,327-329). Należy zwrócić uwagę, że zjawiska należące do przemocy domowej najczęściej zdarzają się między stronami, nie uczestniczą w nich postronne osoby. Ofiary dotknięte przemocą domową najczęściej wstydzą się o tym opowiadać, rzadko i tylko w drastycznych sytuacjach wzywają Policję na interwencję, a podjęcie decyzji o rozstaniu trwa czasami kilka lub kilkanaście lat. W tej sytuacji nie jest niczym niezwykłym, że nie było bezpośrednich świadków większości zdarzeń z udziałem stron. Sprawcy przemocy wobec członków najbliższej rodziny najczęściej unikają sytuacji, by świadkami ich naganego zachowania były postronne osoby.

M. N. zeznała podczas pierwszego przesłuchania (k.10-11), że mieszkała z mężem i dziećmi w mieszkaniu matki, a ona mieszkała razem z mężem – oskarżonym. Oskarżony nadużywa alkoholu i pod jego wpływem wszczyna awantury domowe. Podczas tych awantur znieważa ją i mamę słowami wulgarnymi, wielokrotnie groził im, że je zabije. Wielokrotnie widziała jak oskarżony uderzał jej mamę rękami po głowie i ciele, mama miała wówczas siniaki i zadrapania na ciele. W dniu 19 listopada 2014 r. oskarżony wrócił do mieszkania, chodził za nią i wyzywał ją, gdy zwróciła mu uwagę, żeby zachowywał się ciszej dwa razy uderzył ją w twarz.

W trakcie pierwszej rozprawy zeznała (k.169-170), iż oskarżony od początku małżeństwa z jej matką miał awanturniczy charakter, nadużywał alkoholu, wszczynał awantury. Ponadto bił mamę, a raz zdarzyło się, że uderzył ją w twarz. Zdarzało się również, że groził im, że je pozabija. Podczas obecnej rozprawy odmówiła złożenia zeznań, podtrzymała wcześniejsze (k.799-801).

Sąd dał wiarę zeznaniom tej pokrzywdzonej, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach T. B. (poprzednio P.), R. N. (k.56-57,156-157) i J. M. (k.37v,390-391), karcie informacyjnej (k.49) i opinii lekarskiej (k.50,327-329). Należy zwrócić uwagę, że podczas zdarzenia z dnia 19 listopada 2004 r. pokrzywdzona została uderzona w twarz, nie doznała obrażeń ciała, a jedynie naruszenia nietykalności cielesnej (por. uzupełniająca opinia biegłego lekarza z k.327-329), jednak gdyby nie miała żadnych śladów obrażeń lekarz nie mógłby ich opisać w karcie informacyjnej, a niewątpliwie to uczynił (k.49).

J. M. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.37v), że mieszka w tym samym bloku co oskarżony i pokrzywdzone, zna ich jedynie z widzenia, nie utrzymuje z nimi kontaktów towarzyskich. Nigdy nie słyszał awantur z ich mieszkania, nie słyszał, by oskarżony wyzywał żonę. Podczas poprzedniej rozprawy (k.390-391) zeznał, iż był sąsiadem stron, mieszkał pod nimi. W okresie objętym aktem oskarżenia słyszał kłótnie z ich mieszkania. Słyszał głos oskarżonego i jego żony. Oskarżony powiedział mu, że zrobił remont mieszkania, a później chcieli go z niego usunąć. Żona oskarżonego powiedziała mu, że mąż nie dawał pieniędzy, co było powodem kłótni. Początkowo ich małżeństwo wydawało się szczęśliwe, później zaczęły się kłótnie.

Należy zwrócić uwagę, że J. M. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzeń opisanych w akcie oskarżenia, słyszał kłótnie z mieszkania stron, nie interesował się ich przyczynami i skutkami. Należy zwrócić uwagę, że różnica między „awanturą” rozumianą jako drastyczną sytuacją, związaną z wyzywaniem, pretensjami jednej osoby wobec drugiej, przy czym jedna strona jest wyraźnie agresywna, a druga broni się, a „kłótnią”, gdy strony wzajemnie w emocjonalny sposób wyrażają swoje spostrzeżenia czy pretensje może być w praktyce niewielka. Osoba przysłuchująca się takim sytuacjom, o ile nie jest nimi zainteresowana, najczęściej nie słyszy jej od początku i słyszy tylko część wypowiedzi.

Uwzględniając powyższe, uznać należy, że zeznania świadka dotyczą awantur domowych, których część słyszał z mieszkania stron. Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż są logiczne, rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego oraz zeznaniach pokrzywdzonej. Należy zwrócić uwagę, że zeznania świadka J. M. znajdują wyraźne potwierdzenie w spostrzeżeniach T. B. (poprzednio P.), która podała, że w

początkowym okresie małżeństwa ich wzajemne relacje układały się poprawnie, a dopiero w późniejszym okresie zaczęły się awantury.

Świadek R. C. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.39v), iż mieszka pod mieszkaniem stron, nie utrzymuje z nimi stosunków sąsiedzkich. Nie słyszał awantur z ich mieszkania, nie widział śladów obrażeń na ciele T. P. oraz nie rozmawiał z nią. Podczas pierwszej rozprawy zeznał (k.391), iż w okresie objętym aktem oskarżenia nie słyszał awantur z mieszkania oskarżonego, nie utrzymywał ze stronami kontaktów towarzyskich. W trakcie niniejszej rozprawy zeznał (k.766), iż mieszkał piętro pod oskarżonym i jego żoną, nigdy nie słyszał awantur z ich mieszkania.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie widział ani nie słyszał żadnego ze zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

W. C. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.41v), iż była sąsiadką stron, mieszkali piętro wyżej niż ona, po przeciwnej stronie klatki schodowej. Nigdy nie słyszała odgłosów awantur z ich mieszkania, nie słyszała żeby oskarżony wyzywał żonę, nie widziała u T. B. (poprzednio P.) śladów obrażeń i nie rozmawiała z nią o zachowaniu jej męża. Podczas poprzedniej rozprawy stwierdziła (k.391), że w okresie objętym aktem oskarżenia nie słyszała awantur z mieszkania stron, było u nich cicho. Dopóki mieszkali razem to była kochająca się para, chodzili za rączkę. Nie rozmawiała z nimi o ich sytuacji rodzinnej.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie widziała i nie słyszała żadnego ze zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

Świadek B. J. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.43v), że mieszka na tej samej klatce schodowej co oskarżony i pokrzywdzona. Nigdy nie słyszała odgłosu awantur z mieszkania stron, nie była świadkiem by oskarżony wyzywał żonę. Pokrzywdzona nie rozmawiała z nią na tematy rodzinne. Podczas poprzedniej rozprawy zeznała (k.392), że była sąsiadką stron. Nie słyszała awantur z ich mieszkania, nie utrzymywała z nimi kontaktów towarzyskich. W trakcie niniejszej rozprawy zeznała (k.766-767), że mało знаła strony, mieszkali w tym samym bloku, lecz w innym pionie. Nie słyszała awantur z ich mieszkania, nie rozmawiała z nimi.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie widziała ani nie słyszała żadnego ze zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

B. S. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.45v-46), że mieszka na tej samej klatce schodowej, gdzie mieszka oskarżony z żoną i pasierbicą. Zna ich jedynie z widzenia i nie utrzymuje z nimi stosunków sąsiedzkich. T. B. (poprzednio P.) nie skarżyła się jej na zachowanie męża. Nigdy nie słyszała odgłosu awantury z ich mieszkania, nie słyszała by oskarżony wyzywał pokrzywdzone lub groził im. W 2005 r. M. N. przyszła do niej i powiedziała, że oskarżony ją uderzył, nie widziała u niej śladów obrażeń. W trakcie pierwszej rozprawy zeznała (k.170), iż nie utrzymywała kontaktów ze stronami. Nie rozmawiała z nimi na tematy osobiste. Nie słyszała z ich mieszkania awantur, M. N. była w ich mieszkaniu ze dwa razy i mówiła, że miała nieporozumienia z oskarżonym. Podczas drugiej rozprawy zeznała (k.313-314), że nie utrzymywała kontaktów z T. B. (poprzednio P.), dziwiła się, że była wezwana na świadka. Podczas obecnej rozprawy zeznała (k.766), że praktycznie nic nie może powiedzieć w sprawie. Nie chodziła do stron, nie była świadkiem żadnej awantury między nimi, M. N. raz przybiegła i przekazała, że oskarżony ją uderzył.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie widziała i nie słyszała żadnego ze zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

Świadek M. S. zeznał w trakcie postępowania przygotowawczego (k.47v-48), że mieszka po sąsiedzku z oskarżonym. Nie utrzymuje kontaktów towarzyskich ze stronami. Nigdy nie słyszał odgłosów awantury z ich mieszkania, nie słyszał żeby oskarżony wyzywał pokrzywdzone albo im groził. Rozmawiała z nim M. N. i stwierdziła, że oskarżony wszczywał awantury domowe, podczas których zachowywał się wulgarnie i agresywnie. Raz przyszła do ich mieszkania M. N. i przekazała, że oskarżony ją uderzył, nie widział u niej śladów obrażeń. Oskarżony tego dnia stwierdził, że nie uderzył jej. Podczas pierwszej rozprawy zeznał (k.169), iż oskarżony zachowywał się w porządku, nie widział go

pijanego. Raz zdarzyło się, że M. N. poprosiła go o interwencję wobec oskarżonego, oskarżony stwierdził wówczas, że niczego nie zrobił. Nie słyszał z ich domu awantur. W trakcie drugiej rozprawy zeznał (k.313), że nie wiedział o co w sprawie chodziło. Podtrzymał wcześniejsze zeznania. Podał, że M. N. twierdziła, że oskarżony ją uderzył, poszedł do oskarżonego, by wyjaśnić tą sytuację. Oskarżony zaprzeczył twierdzeniom pokrzywdzonej. Pokrzywdzona nie miała na twarzy śladów obrażeń.

Zeznania tego świadka nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie widziała nie słyszała żadnego ze zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

R. N. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.56v-57), iż mieszka z żoną, teściową i oskarżonym. Oskarżony nadużywa alkoholu, pod jego wpływem wszczyna awantury. Podczas tych awantur wyzywał żonę, a gdy M. N. stała w jej obronie, również ją znieważał. Ponadto oskarżony szarpał i uderzał żonę. W listopadzie 2004 r. żona powiadomiła go telefonicznie, że podczas awantury oskarżony uderzył ją w twarz. Podczas pierwszej rozprawy zeznał (k.156-157), że mieszkał z żoną i dziećmi u teściowej przez około dwa lata. Między oskarżonym, a jego żoną często dochodziło do kłótni. Czasami dochodziło do rękoczynów i stawał w obronie teściowej. Kłótnie były o pieniądze, bo oskarżony nie pracował i o alkohol, który oskarżony spożywał. Oskarżony był podczas awantur agresywny wobec żony, zdarzało się, że ją bił. Raz uderzył pasierbicę. Ponadto wyzywał słowami wulgarnymi żonę i zapowiadał, że ją pozbawi życia. Wyzywał też córkę żony, gdy ta stała w obronie matki.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego i zeznaniach pokrzywdzonych. Świadek jest osobą obcą dla stron i nie był zainteresowany w jakimkolwiek rozstrzygnięciu sprawy. Należy zwrócić uwagę, że wezwanie Policji w czasie awantury domowej jest przejawem niemożności rozwiązania sytuacji w gronie zainteresowanych osób. Często osoby spotykające się z przemocą domową nie wzywają Policji, częściowo z poczucia wstydu wobec sąsiadów, a jeśli ją wzywają oznacza to, że nie znajdują innej możliwości zakończenia sytuacji, w której działa im się krzywda.

I. S. zeznała w toku poprzedniej rozprawy (k.349-350), że poznała oskarżonego, bo był kolegą jej partnera życiowego. Oskarżony wraz z żoną przychodzili do nich na okolicznościowe przyjęcia. Wobec żony oskarżony zachowywał się odpowiednio. Raz T. B. (wówczas P.) zarzuciła jej, że była kochanką jej męża. W T. wszczęła awanturę wobec męża. Nie bywała u nich w domu i nie widziała awantur. Oskarżony zalił się na żonę, mówił, że była zazdrosna. Żona wyrzuciła oskarżonego z mieszkania. W trakcie niniejszej rozprawy zeznała (k.767-768), iż była znajomą stron, choć bardziej oskarżonego. Oskarżony z żoną przychodzili do nich, podczas spotkań oskarżony zachowywał się poprawnie wobec żony. Oskarżony narzekał na pasierbicę. Alkohol pił w umiarkowanych ilościach, nie nadużywał go. Zdarzyło się, że widziała zdarzenie, gdy T. była agresywna po alkoholu i wyzywała męża.

Zaznaczyć należy, że rzadko zdarza się, by sprawca przemoc domowej prezentował zachowania z tego kręgu wobec osób postronnych, przeważnie takie zachowania mają miejsce w zaciszu domowym i rzadko w obecności innych osób. Oskarżony mógł zachowywać się poprawnie wobec żony podczas spotkań towarzyskich u I. S. i D. K., a jednocześnie w mieszkaniu stron wszczynać awantury. Mogło się również zdarzyć, że pokrzywdzona niewłaściwie zachowała się wobec męża podczas wyjazdu do T.. Należy jednak pamiętać, że zarzut z aktu oskarżenia dotyczy oskarżonego i zachowań w mieszkaniu stron. I. S. nie bywała w mieszkaniu stron i nie miała wiedzy jak oskarżony zachowywał się wobec żony w ich mieszkaniu. Zeznania I. S. dotyczą innych sytuacji niż będące przedmiotem sprawy i na ich podstawie można uznać, że oskarżony nie cały czas traktował żonę niewłaściwie. Nie można natomiast na ich podstawie uznać, że oskarżony zachowywał się poprawnie wobec żony w ich mieszkaniu. Zeznania te zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego i zeznaniach M. T. (k.378-379,765) i D. K. (k.378,768-769). Z zeznań tych wynika, że oskarżony traktował odpowiednio żonę podczas spotkań towarzyskich w jej domu, co stanowi okoliczność zmniejszającą karygodność zachowania oskarżonego.

Świadek D. K. zeznał podczas drugiej rozprawy (k.378), że zna oskarżonego i jego żonę. Oskarżony przychodził do nich z żoną na grilla. Nie było między nimi awantur. Żona kazała mu się wyprowadzić, gdy skończył mu się meldunek. Podczas obecnej rozprawy zeznał (k.768-769), iż kolegował się z oskarżonym i pracował z nim. Na początku jego

małżeństwa nie było niesnasków z żoną, podczas wyjazdu do T. żona była agresywna i wulgarna wobec oskarżonego. Oskarżony opowiadał, że córka żony M. miała wobec niego pretensje, został zmuszony do wyjazdu do Rosji, choć wcale nie chciał.

Zeznania te zasługują na wiarygodność, gdyż znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach M. T. (k.378-379,765) i I. S.. Zaznaczyć jednak należy, że zeznania te potwierdzają jedynie, że oskarżony podczas spotkań towarzyskich z I. S. i D. K. zachowywał się poprawnie. Zeznania te nie wykluczają możliwości znęcania się nad żoną i pasierbicą w mieszkaniu stron. Zachowania cechujące znęcanie się odbywają się najczęściej z udziałem jedynie stron, rzadko zdarza się, by sprawca takich zachowań dopuszczał się ich w obecności postronnych osób.

M. T. zeznał podczas poprzedniej rozprawy (k.378-379), iż był w mieszkaniu stron około 3-4 razy, pod nieobecność żony oskarżonego. Nigdy nie widział, żeby oskarżony niepoprawnie wobec żony. Oskarżony żalił mu się na zachowanie żony, mówił o polamaniu wędek i scenach zazdrości. Ponadto mówił, że obrażała go córka żony. W trakcie obecnej rozprawy zeznał (k.765), że sprawa dotyczy zdarzeń sprzed kilkunastu lat, od około 8 lat nie widział oskarżonego. Przez kilka lat pracował wspólnie z oskarżonym i uważał go za dobrego człowieka. Wyremontował mieszkanie żony, a ta pozbyła się go z mieszkania. W mieszkaniu stron był jeden raz, przebywał tam około pół godziny, rozmawiali o parkietach podłogowych.

Zeznania te zasługują na wiarygodność, gdyż znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego, zeznaniach D. K. i I. S.. Zaznaczyć jednak należy, że zeznania te potwierdzają jedynie, że oskarżony podczas spotkania w obecności świadka zachowywał się poprawnie wobec żony. Zeznania te nie podważają wiarygodności zeznań pokrzywdzonych. Zachowania składające się na znęcanie się odbywają się najczęściej z udziałem jedynie stron, rzadko zdarza się, by sprawca takich zachowań dopuszczał się ich w obecności postronnych osób.

Opinia biegłego lekarza, po uzupełnieniu jej na rozprawie (k.50,327-329) jest jasna i pełna, gdyż sporządził ją biegły dysponujący fachową wiedzą z dziedziny zdrowia ludzkiego i jego naruszenia. Ponadto biegły udzielił przekonujących odpowiedzi na wszystkie pytania stron. Uwzględniając powyższe, Sąd uznał tą opinię za podstawę ustalenia stanu faktycznego.

Dokumenty wymienione na k.801 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, nie zachodzą wątpliwości odnośnie ich autentyczności, stąd stały się podstawą ustaleń faktycznych.

Ustalony stan faktyczny tworzy spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony i pokrzywdzona zawarli związek małżeński w 1997 r., zamieszkali w mieszkaniu w L.. Strony nie miały wspólnych dzieci. Początkowo relacje między nimi układały się poprawnie, strony spędzały razem czas i odwiedzały znajomych (por. uzasadnienie wyroku rozwodowego z k. 145). Sytuacja ta zmieniła się gdy w listopadzie 2001 r. do mieszkania stron sprowadziła się jej córka M. N., wraz z mężem i dwójką małych dzieci. M. N. wraz z rodziną zajęli dwa pokoje. Oskarżony nie aprobował tej sytuacji, zaczął nadużywać alkoholu. Od stycznia 2002 r. negatywne zachowania oskarżonego wobec żony przybrały na intensywności. Oskarżony wszczynał awantury wobec niej, wyzywał ją słowami wulgarnymi, groził pozbawieniem życia, a także używał wobec niej przemocy fizycznej, poprzez bicie rękoma po całym ciele. M. N. opowiadała się po stronie matki, broniła ją przed słownymi i fizycznymi napadami oskarżonego. Powodowało to, że oskarżony również ją znieważał, zakłócał jej spokój i groził pozbawieniem życia. W dniu 19 listopada 2004 r. doszło do sytuacji, gdy M. N. przebywała w mieszkaniu z dziećmi, wrócił do mieszkania nietrzeźwy oskarżony. Doszło do wymiany zdań między oskarżonym, a M. N., oskarżony stracił kontrolę nad sobą i dwukrotnie uderzył ją w twarz. Oskarżyciel publiczny zaproponował, by zdarzenie z dnia 19 listopada 2004 r. odnośnie uderzenia w twarz zakwalifikować jako czyn z art. 157 § 2 k.k., w związku ze spowodowaniem rozstroju zdrowia pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni. Jednak biegły lekarz sądowy stwierdził w uzupełniającej opinii (k.327-329), iż pokrzywdzona nie doznała

w dniu zdarzenia obrażeń ciała, a zatem doszło tylko do naruszenia nietykalności cielesnej. Należy uznać, że zdarzenie to powinno być ocenione w ramach całokształtu zachowań oskarżonego wobec żony i pasierbicy.

Dla przyjęcia, iż zachowanie sprawcy realizuje znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k. konieczne jest, aby zachowanie sprawcy miało charakter wielodziałaniowy. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2003 r., IV KK 49/03, opubl. w LEX'ie nr 108048). Dla realizacji znamion tego typu czynu zabronionego wymaga się systematycznego powtarzania się zachowań naruszających określone dobra prawne. W niniejszej sprawie właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia, gdyż oskarżony w ww. okresie systematycznie powtarzał zachowania wymierzone w nietykalność cielesną, wolność, część żony, wyrządzał jej przez to cierpienia fizyczne i psychiczne, a zachowania wobec pasierbicy były podobne.

Należy zwrócić także uwagę, iż o uznaniu określonego zachowania jako znęcania musi decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonej. Zatem konieczne jest odwołanie się do ocen ogólnospołecznych, tj. wartości wyrażających się w normach etycznych i kulturowych. Oskarżony przez okres prawie 3 lata dopuszczał się znęcania psychicznego nad żoną i pasierbicą, wielokrotnie je znieważał, groził pozbawieniem życia, kilkakrotnie dopuścił się fizycznej przemocy wobec żony i raz wobec pasierbicy.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21.10.1999 r., sygn. akt V KKN 580/07 nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. sytuacja, gdy pokrzywdzony nie odczuwa zachowań sprawcy jako zbyt dotkliwych i gdy potrafi się przeciwstawić krzywdzącemu zachowaniu sprawcy. W niniejszej sprawie oskarżony miał przewagę fizyczną nad pokrzywdzonymi, był od nich znacznie silniejszy, a ponadto pokrzywdzone nie potrafiły się skutecznie mu przeciwstawić.

Przemawia to jednoznacznie za uznaniem, że zachowania oskarżonego powinny być zakwalifikowane jako występki z art. 207 § 1 k.k.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu nie był mały, ze względu na długotrwałość przestępczych zachowań i wyrządzone pokrzywdzonym krzywdy, poprawne zachowanie oskarżonego podczas spotkań u znajomych I. S. i D. K. należy ocenić jako zmniejszające karygodność przypisanego oskarżonemu czynu.

Oskarżony ma 55 lat, jest rozwodnikiem, z informacji podanych podczas poprzedniej rozprawy w dniu 1 lutego 2008 r. (k.293) wynika, że ma dziecko, które obecnie powinno mieć 25 lat, zdobył wykształcenie średnie, pracował dorywczo, nie określił ile zarabiał (oświadczenie z k.68), nie był karany (k.779).

Postępowanie powinno przekonać oskarżonego i ogół społeczeństwa, że popełnianie przestępstw nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości i ewentualnie konieczność naprawienia wyrządzonej szkody. Celem postępowania jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych i słuszych interesów innych osób oraz wskazywanie, że reguły współżycia społecznego wykluczają dopuszczalność przyjęcia możliwości dopuszczania się użycia przemocy wobec innych ludzi i wyrządzenie jakiegokolwiek dolegliwości cielesnych.

Jak wynika ze zgodnych oświadczeń pokrzywdzonych (k.798 – 799) zdarzenia będące przedmiotem sprawy miały miejsce na tyle dawno, że nie chcą do nich wracać. Oskarżony rozwiódł się z żoną w dniu 10 maja 2006 r. (odpis wyroku z k. 144), a od 2008 r. wyprowadził się do Rosji, gdzie mieszka na stałe.

Należy zwrócić uwagę, że z dniem 1 lipca 2015 r. uległ zmianie Kodeks Karny, koniecznym jest rozważenie czy liczne nowelizacje wskazują na konieczność zastosowania art. 4 § 1 k.k. i przyjęcia, że Kodeks Karny w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 396) był względniejszy wobec oskarżonego. Niewątpliwie na podstawie poprzednio i obowiązującej obecnie ustawy można wymierzyć oskarżonemu karę w takich samych granicach, wobec oskarżonego wówczas i obecnie zachodzą przesłanki do warunkowego jej zawieszenia i

warunkowego umorzenia postępowania. Istotne znaczenie może mieć nowelizacja treści art. 72 § 1 k.k., zgodnie z którym obecnie przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary należy orzec wobec sprawcy co najmniej jeden obowiązek probacyjny, chyba że Sąd orzekł środek karny. Orzeczenie jakiegokolwiek środka karnego lub probacyjnego mogłoby realnie prowadzić do zarządzenia wykonania kary, gdyż oskarżony nie wykonywałby ich, skoro przebywa w innym państwie i nie ma obiektywnej możliwości kontroli jego zachowania. Przemawia to za tym by zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. zastosować wobec oskarżonego Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy Kodeks Karny i innych ustaw.

Powyższe rozważania przemawiają za uznaniem, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i winy oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Wobec tego, że oskarżony nie był karany, jego małżeństwo zakończyło się ponad 10 lat temu i strony nie mają ze sobą kontaktów, Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary. Dwuletni okres próby jest wystarczający do weryfikacji prognozy kryminalistycznej.

Nie wiadomo z czego utrzymuje się oskarżony, a egzekucja od niego kosztów sądowych byłaby co najmniej utrudniona, wobec powyższego Sąd zwolnił go z obowiązku zwrotu kosztów sądowych i przejął je na rzecz Skarbu Państwa.